



Uważam, że należałoby się zastanowić, jak wspomóc branżę touroperatorską, która non stop jest zasypywana coraz surowszymi przepisami. Nie umożliwia się touroperatorom wypowiedzenia się i nie wspomaga ich w takich sytuacjach. Naturalnie, ostatnie upadki biur agencyjnych oraz touroperatorskich są dużym utrudnieniem dla dalszego uczciwego prowadzenia biznesu przez wielu organizatorów. Nie jestem jednak przekonana, że dodatkowe fundusze oraz wzrost składek gwarancyjnych stabilizują sytuację. Mogą one wyeliminować wiele podmiotów z rynku ze względu na niemożliwość sprostania takim obciążeniom finansowym, a co za tym idzie, pozostawić na nim jedynie biura zachodnie. Przy obecnej wiedzy dotyczącej funkcjonowania i założeń tego funduszu można się spodziewać, że ułatwi on tylko procedury odszkodowawcze i zdejmie odpowiedzialność z marszałków. Bez wiedzy i wysokości składek trudno jest przewidzieć, na ile będzie on adekwatny do potrzeb. Z pewnością uspokoi klientów i zmniejszy ich obawy.

**Marzena Olszowska**, biuro podróży Delta Travel



Pomysł kontrolowania touroperatorów jest dobry. Upadek biura podróży źle wpływa na całą branżę, dlatego powinny być wprowadzone odpowiednie regulacje. Jednak pomysł, żebyśmy płacili składki, z których byłyby wypłacane pieniądze dla oszukanych klientów, jest dla nas niesprawiedliwy. Nie widzę powodu, żeby dobrze działający touroperatorzy mieli pokrywać te straty i płacić za źle prowadzoną lub nieuczciwą firmę. Powinna natomiast powstać organizacja, która mogłaby badać kondycję finansową touroperatorów. Nie jeden, ale dwa lub trzy razy w roku, z pełnym dostępem do dokumentów firm. Taka instytucja wiedziałaby, którzy touroperatorzy mają problemy, a którzy nie, mogłaby odpowiednio wcześniej skorygować program touroperatorów mniejszy o niższym ryzyku. Mamy teraz 6-proc. gwarancję ubezpieczeniową, wyższą niż na Zachodzie. Pojawił się pomysł podniesienia jej do 12 proc. Taka sytuacja byłaby nie do wytrzymania dla wielu biur podróży. Z powodu obostrzeń i dodatkowych wydatków ceny wycieczek znacznie wzrosną.

**Piotr Łabendowicz**, biuro podróży Exim Tours



Na temat konieczności utworzenia organizacji zrzeszającej touroperatorów Triada mówi od bardzo dawna. W tej chwili nikt w zasadzie nie bada rynku zagranicznej turystyki wyjazdowej, nie sprawdza czy podaż dostosowywana jest do popytu czy nie. Nie ma firmy, organizacji, czy funduszu, który w sensowny sposób oceniałby czy touroperatorzy, działający na rynku są spółkami mającymi stabilną sytuację finansową. Nie ma również instytucji, która wiarygodnie stwierdzałaby czy klient może powierzyć im swoje pieniądze. Dlatego potrzebny jest Fundusz Zabezpieczeń Turystycznych, który mógłby kontrolować zachowanie touroperatorów i na bieżąco monitorować ich sytuację finansową. Taki fundusz miałby nawet możliwość zakazania działalności niektórym podmiotom, które nie spełniałyby odpowiednich wymogów. Byłby też dodatkowym (oprócz ubezpieczenia) zabezpieczeniem dla klientów i agentów sprzedających wycieczki. Na pewno wprowadzenie tego typu rozwiązania pomogłoby dostosować polskie przepisy do unijnej dyrektywy 90/314.

**Jacek Dąbrowski**, biuro podróży Triada



Bez wątplenia mamy tu duży problem i coś trzeba z nim zrobić, ale nie tak, jak proponuje PIT. Należy sobie zdawać sprawę, że Polska Izba Turystyki nie jest reprezentantem całej branży. Forsowane przez nich rozwiązania nie będą też dla całej branży dobre. Patrząc na projekt Funduszu Zabezpieczeń Turystycznych widzę zagrożenie, którym jest powoływanie nowej instytucji państwowej. Taki twór potrzebuje kadr, środków, pomieszczeń, sama jego obsługa będzie pożerać mnóstwo pieniędzy. Bardzo bym chciał, abyśmy tego uniknęli. Trzeba cały czas pamiętać, że rozwiązanie takiego problemu to bardzo złożone zagadnienie. Trzeba ustalić wiele wątpliwości i przemyśleć skutki każdego zapisu. Zwróćmy uwagę, że prace nad nowelizacją ustawy trwają już niemal 3 lata. W tym wypadku może być podobnie. Podsumowując: zgadzam się, że jest problem i należy podjąć działania. Ale do projektu PIT mam wiele zastrzeżeń. Należy pracować rozważnie, cierpliwie i co ważne: w szerokim gronie. Wtedy mamy szansę powodzenia.

**Aleksander Gieltler**, prezes Izby Turystyki Rzeczpospolitej